

Posłuchaj- Juliusz Słowacki, wieszcz, którego nie chcieliśmy

Pod wieloma względami miał pecha. Zanim przedwcześnie zmarł, musiał żyć w czasach, gdy gwiazdą był Adam Mickiewicz. Publiczność żądała tylko jednego geniusza. Ale w "Beniowskim" zapowiadał: "moje będzie za grobem zwycięstwo". I chyba miał rację.

Czterdzieści piramid Słowackiego

W 1806 roku Józef Czech, dyrektor Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu, przyjął na posadę nauczyciela wymowy i poezji 33-letniego Euzebiusza Słowackiego, który wcześniej zasłużył się jako guwerner rodziny Poniatowskich w Tuhańcu. W chwilach wolnych od pracy młody pedagog poświęcał uwagę nastoletniej Salomei, córce Teodora Januszewskiego, zarządcy szkoły.

POSŁUCHAJ

44:15"Kiedy po raz pierwszy trafiłem do domu, w którym urodził się Juliusz Słowacki, zastałem to miejsce w opłakanym stanie". Audycję o Krzemieńcu przygotowała Joanna Szwedowska (PR, 15.09.2014)

14:52Wędrownica po Krzemieńcu. Audycja Krzysztofa Renika (PR, 5.09.2019)

02:48Juliusz Słowacki w latach młodości – audycja Andrzeja Sowy i Piotra Dmitrowicza z cyklu "Mieć 19 lat". (PR, 23.11.2005)

W 1808 Euzebiusz Słowacki i Salomea Januszewska wzięli ślub. Nowożeńcy wybudowali w Krzemieńcu dom, w którym zamieszkali rok później - wspólnie z małym **Juliuszem, który przyszedł na świat 4 września 1809 roku**. Jego matka miała wtedy 17 lat, a ojciec 36. Euzebiusz Słowacki żył jeszcze 5 lat i zmarł na gruźlicę. W spadku przekazał synowi nie tylko śmiertelną chorobę, lecz także pokaźny majątek. Przez resztę życia Juliusz Słowacki podupadał na zdrowiu, ale prawie wcale nie musiał zarabiać. Krótki czas, jaki mu pozostał, mógł poświęcić na pisanie. Zmarł 3 kwietnia 1849 roku, nie dożywszy 40. urodzin.

Kiedy żył, tylko nieliczni rozumieli wielkość jego talentu. Słowacki tworzył przecież w cieniu wielkiego Adama Mickiewicza, którego uważano za niedoścignętego herosa literatury. Nie doceniano młodszego poety tym bardziej, że ośmielił się z Mickiewiczem nie zgadzać i forsować konkurencyjne poglądy. Na pogrzeb Słowackiego przyszła garstka przyjaciół, ale żaden z nich "nie uczcił choćby słowem jednym pamięci największego mistrza rymów polskich", jak pisał Zygmunt Krasiński. Również Cyprian Kamil Norwid złożył poecie pośmiertny hołd: "odszedł już od nas ten arcymistrz słowa, ten najpotężniejszy rzeźbiarz posągów duchów, który czterdzieści poematów jak czterdzieści piramid na pustyni świata po sobie zostawił".

POSŁUCHAJ

52:25 Czy zapomnieliśmy o Słowackim? Prof. Marian Płachecki i Paweł Goźliński dyskutują w audycji Jerzego Sosnowskiego (PR, 9.09.2014)

Od Byrona do Słowackiego

"Balladyna". Gdy Słowacki był Szekspirem

Słowacki debiutował w 1830 roku poematem w stylu bajronowskim "Hugo". W pierwszym okresie twórczości często zarzucano poecie naśladownictwo - nie tylko Byrona, lecz także Szekspira i Mickiewicza. Młodzieniec nie poddawał się jednak, na zarzuty odpowiadając kolejnymi utworami. Napisał m.in. dramaty "Kordian" (1834), "Horsztyński" (1835), "Balladyna" (1839), "Mazepa" i "Lilla Weneda" (1840), "Książę Marek" (1843) i "Sen srebrny Salomei" (1844), a także liczne powieści poetyckie, z "Beniowskim" i "Królem-Duchem" na czele.

POSŁUCHAJ

39:45 O życiu i twórczości Juliusza Słowackiego rozmawiają doc. Mikołaj Sokołowski z Instytutu Badań Literackich oraz historyk literatury prof. Andrzej Fabianowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Audycja Hanny Szof z cyklu "Zagadki literackie" (PR, 29.12.2009)

Pisał dużo, zdając sobie sprawę, że ma coraz mniej czasu. Dzięki intensywnej pracy niebawem doszedł do własnego stylu, ugruntowując nie tylko oryginalny język literacki, lecz także zespół poglądów estetycznych, filozoficznych i politycznych.

Wiele z nich szło pod prąd zapatrywaniom środowisk artystycznych, które nadawały wówczas ton polskiej dyskusji w kraju i na emigracji.

Największym przeciwnikiem był dla Słowackiego oczywiście Mickiewicz. Do legendy literackiej przeszedł tzw. pojedynek wieszczów, który odbył się 25 grudnia 1840 roku w Paryżu. Podczas przyjęcia Słowacki rzucił Mickiewiczowi wyzwanie, improwizując wiersz. Odpowiedź starszego kolegi była tak poruszająca, że wszyscy obecni popłakali się. Do dziś jednak trwają spory, kto wygrał pojedynek, tym bardziej że świadkowie wspominają, że po wszystkim dwaj rywale objęli się serdecznie i porozmawiali szczerze o swych dawnych zatargach.

POSŁUCHAJ

20:14 Katarzyna Westermarck o rękopisie wiersza Juliusza Słowackiego "Le Cimetiere du Pere la Chaise" z 1832 roku (PR, 16.02.2018)

Podróże ciała i ducha

Juliusz Słowacki przez całe życie podróżował, zarówno po najważniejszych miejscach w Europie, jak i po krajach Bliskiego Wschodu. Jako dziecko żył pomiędzy Krzemieńcem a Wilnem, potem w 1829 roku wyjechał do Warszawy. Był między innymi w Paryżu, Rzymie, Florencji, Neapolu, Genewie, Dreźnie, Londynie, zwiedził Anglię, Niemcy, Szwajcarię i Grecję, potem Egipt, Syrię i Palestynę.

POSŁUCHAJ

59:39 O podróżach Juliusza Słowackiego opowiadają prof. Ewa Hoffman-Piotrowska, dr Urszula Makowska i prof. Marek Troszyński (PR, 8.04.2019)

Sekrety "Balladyny" i Słowackiego

Wiele z tych podróży pozostawiło trwałe ślady w jego twórczości. Rzeczy, które oglądał, i rozmowy z ludźmi, których spotykał, przetwarzał Słowacki w zgodzie z wizją rzeczywistości, którą kształtował przez lata i która najpełniejszy wyraz znalazła w filozofii genezyjskiej. Jej podstawę wzięła poeta w Paryżu od Andrzeja Towiańskiego, jednak rozwinął ją w innym kierunku. Jednym z wątków filozofii genezyjskiej także jest wędrówka - to nieustanna praca ducha, który doskonali się poprzez przechodzenie w kolejne formy materialne. Dla człowieka uwięzionego w umierającym ciele była to zapewne także próba odnalezienia sensu w niezastężonym cierpieniu.

POSŁUCHAJ

15:29 Prof. Adam Łukaszewicz o odnalezionym raptularzu Juliusza Słowackiego z okresu wyprawy poety na Wschód (PR, 24.08.2014)

W 1848 roku, mimo bardzo złego stanu zdrowia, Słowacki przyjechał do Poznania z zamiarem wzięcia udziału w powstaniu wielkopolskim. Pruska policja zawróciła go do Paryża, gdzie spędził ostatnie miesiące życia i gdzie zmarł. Ale nie był to koniec jego podróży.

W 1927 roku otwarto grób Słowackiego na paryskim cmentarzu Montmartre, by sprowadzić szczątki pisarza do ojczyzny. We Francji żegnał go prezydent republiki, w Polsce witał Józef Piłsudski. Trumna przybyła drogą morską, następnie popłynęła w górę Wisły do Krakowa, by spocząć na Wawelu. Statek, który przewiózł prochy Słowackiego przez Polskę, nazywał się "Mickiewicz". Jeśli więc słowa o "zwycięstwie za grobem" mogą dziś brzmieć nieco na wyrost, to chyba możemy mówić o remisie.

POSŁUCHAJ

03:26 O złożeniu prochów Juliusza Słowackiego na Wawelu w 1927 roku mówi Zygmunt Nowakowski, fragm. aud. z cyklu "Świadkowie historii", Archiwum Rozgłośni Polskie Radio Wolna Europa.

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2575869,Juliusz-Slowacki-Wieszcz-ktorego-nie-chcielismy>

Joanna Patro